



Olsza czy Olza?

Przez księstwo cieszyńskie płynie poboczna Odry, którą Ślązacy zowią to Olszą, to Olzą; pytanie więc, która z tych nazw jest właściwą. Zanim jednak załatwimy się z tem pytaniem, powiedzmy wpierw choć kilka słów o znaczeniu nazw Olsza, Olszka, Olszyna, Olszyca, Olszana, Oleszna, Oleśnica (= Olesznica), Olesko itp, których w Polsce i na ziemiach słowiańskich wogóle całe legiony.

Podstawą tych wszystkich nazw topograficznych jest *olcha*, nazwa drzewa, znanego wszystkim Słowianom już od prawieku. W języku starsłowiańskim brzmiało to *olъcha*, Rosyanie mówią *olcha*, my zaś obok tego *olsza*, co u mazurujących Połabian brzmiało *olsa*, *wolsa* (później pod wpływem niemieckiej *wülsa*), co Łużyczanie wymawiają *wolsza*, a Czesi *olše*. Mają ten sam wyraz i Niemcy. W języku literackim brzmi on, jak wiadomo, *Erle*, w dolnoniemczyźnie *Eller*, skąd w języku literackim *Eller*, *olsza*, i *ellern*, *olszowy*; po holendersku *Els*, skąd w języku literackim *Elsbeere*. U Gotów musiało to brzmieć *alisa*, skoro Hiszpanie zowią olszę *alisa* i skoro u Francuzów *alize* znaczy *Elsbeere* (Friedr. Kluge. Deut. etymol. Wörterbuch). Mają też i Niemcy całe mnóstwo nazw topograficznych, których podstawą jest *Erle*, *Eller*, *Els* i wiedzą, co one znaczą.

Nasuwiają się teraz pytania:

A więc tam, gdzie rosła niegdyś jedna olcha czy olsza, powstała osada ludzka i stąd jej nazwa?

A prócz tego — jakże się to stało, że i rzeki tak się nazywają?

Odpowiedź na to nietrudna.

Od rzeczownika olcha mamy nie tylko rzeczownik-olsza, ale mieliśmy także przymiotnik *olsz, olsza, olsze w znaczeniu olchowy lub olszowy. I jest też w nazwach miejscowych olsza piarwotnie nie rzeczownikiem, lecz przymiotnikiem. Gdziekolwiek była przestrzeń zarosła olszyną, mówiono, że to ziemia, okolica, polana olsza, tj. olchowa. Tak samo od rzeczownika dąb formowano przymiotnik *dąb, dęba, dębo, i gdziekolwiek była przestrzeń, zarosła dębiną, mówiono, że to ziemia, okolica, polana dęba, tj. dębowa (Miklosich. Die slavischen Ortsnamen aus Appellativen. Denkschriften der Kaiser. Akad. d. Wissenschaften. Phil. - hist Classe. XXI. 90). Wyrazy ziemia, okolica, polana, jako łatwo domyślne, opuszczano, a używano samych wyrazów olsza, dęba, które z czasem stały się rzeczownikami, oznaczającymi nie jedną olchę czy olszę lub jeden dąb, lecz całą przestrzeń, zajęta przez olszynę czy dębinę. I stądto właśnie zdrobnienie olszyca, dębica, olszyna, dębina, pochodzące nie od rzeczownika, lecz od przymiotnika olsza, dęba, oznaczały także nie jedną olszę lub jeden dąb, lecz pewną przestrzeń olszyny lub dębiny. Gdy taką przestrzeń olszyny lub dębiny, przewaną odpowiednio do jej wielkości olszą, olszycą, olszyną, dębą, dębicą, dębiną, wykarczowano i założono na niej osadę ludzką, osada ta zatrzymywała dalej dawną swą nazwę i stądto właśnie takie nazwy miejscowe, jak Olsza, Olszyna, Olszyca, Dęba, Dębina, Dębica

Jednakże w tem samym znaczeniu, co *olsz-a-e, formowano od rzeczownika olcha także takie przymiotniki, jak: olchowa-o, skąd potem w ten sam sposób, jak Olsza, poszły takie miejscowości, jak Olchowa (porów. Dębowa, Grabowa, Brzozowa, Jodłowa, Cisowa, Lipowa, Wiązowa) i zdrobnienie Olchówka; jak olszów-a-o, skąd Olszowa i Olszówka; jak *olchaw-a-o, skąd Olchawa; jak *olszan-a-o, skąd Olszana, Olszanka, Olszanica; jak *oleszen, oleszna, oleszno, skąd Oleszna (jak Lipna), Oleszno, Oleśnica (= Olesznica, zdrobnienie); jak *olesk-a-o

(= ольшѣскѣ), skąd O l e s k o, podobnie jak Oleszno, Dębno i t. p. z domyślnem miejsce, pole.

Zamiast tego wszystkiego można było użyć w tem samem znaczeniu także takich wyrażeń, jak olchówek, olchownik, olchowiec, olchowczyk, olesznik, oleszniak itp., uformowanych tak samo, jak tarnówek, jodłówek, jodłownik, jawornik, lipnik, brzeziec, brzozowiec, cisiec, cisowiec, jodłowiec, jaworzec, lipowiec, tarnowiec, wiśniowiec, wiśniowczyk, wierzbowiec, wierzbowczyk itp., skąd znowu miejscowości tego brzmienia. W języku rosyjskim (a w innych słowiańskich) wyrażenia takie, jak olesznik, oleszniak, olchownik, bierjezniak, bierjeznik, bierjezowik, jelnik, osinnik, osinownik itp. są podziśdzień imionami pospolitemi i oznaczają las olchowy, brzozowy, jodłowy, osikowy.

Tak powstały nazwy miejscowe typu o l s z a

Jeżeli zaś gdzie rzeka nazywa się Olszą, Olszką (zdrobienie), Oleszną, Olszanicą lub podobnie, to otrzymała imię od miejscowości tego samego nazwania, miejscowości, przez którą płynie lub obok której przepływa, zupełnie tak, jak np. rzeczki: Żółkiew, Tyśmienica, Koprzywnica, Radomirza, Wolborza, Września, Włodawa itp. Są to nazwy sztuczne, przez cywilizację dopiero stworzone i narzucone; lud miejscowy zwał je niegdyś lub zowie jeszcze podziśdzień tylko wodą lub rzeką i nie wie nawet, że ta jego woda lub rzeka figuruje już na mapach katastralnych lub nawet już w geografii pod nazwą Koprzywnica, Września, Włodawa.

Tak się tedy ma rzecz z nazwami osad i rzek typu olsza.

Jeżeli zaś teraz wrócimy do kwestyi Olszy i Olzy i zapytamy, która z tych nazw jest właściwa, a która nie, to musimy przedewszystkiem zwrócić się o pomoc do historii, bo ta tylko może nam powiedzieć, która z tych nazw starsza, a która późniejsza, a może nawet wskazać, jaki między nimi zachodzi związek; lingwistyka może w tym wypadku być tylko pomocniczą histori. Inaczej, tj. nie oglądając się na historię, a wychodząc od rzeczy późniejszych lub dzisiejszych, moglibyśmy zejść na najokropniejsze manowce, które łatwo mogą nas okryć śmiesznością. Ponieważ lud śląsko-morawski B o g a zowie P a m b u c z e k, możnaby stąd wnioskować, że Ślązacy i Morawianie drzewo bukowe mieli kiedyś za boga i nazywali go p a n - b u k, skąd potem P a m b u c z e k, a tymczasem

historia języka poucza nas, że podstawą tego wyrażenia jest dawniejsze wyrażenie chrześcijańskie **Pan Bóg**, z czego u ludu polskiego podziśdzień *P á m b ó g*, wymawiane *P á m b u k*, i z tego dopiero wyrażenia powstało wyrażenie śląsko-morawskie *P a m b u c z e k*, wyrażenie, które z bukiem nie miało nigdyś nic a nic wspólnego. Historii tem silniej należy się trzymać przy nazwach miejscowych, kwestyach najczęściej bardzo trudnych, a trudnych podwójnie zwłaszcza tam, gdzie schodzą się różne języki i narodowości i po swojemu nazwę przekształcają.

Cóż tedy o cieszyńskiej rzece mówi historia?

Najdawniejszą. znaną nam wzmiankę o tej rzece, znajdujemy u Długosza (wiek XV.). Dotyczące miejsce z jego *Historyi* brzmi podług autografu, jak następuje: „*Secundus Polonorum fluvius Odra, qui et Guttalus dicitur, intra scriptos accipit fluvios. Primo Olszam, qui in Sarmaticis montibus habet fontem circa oppidum Iablonkow, ostia circa oppidum Oderberg (Hist. I. 17. ed. Przedziecki)*“.

Tak autograf, jak i wszystkie inne rękopisy *Historyi* Długoszowej z XV., XVI i XVII. wieku, tudzież edycja dobro-milska wykazują zgodnie formę *Olszam*, co znaczy, że aż do końca XVII. wieku nikt co do brzmienia tej nazwy nie miał u nas żadnej wątpliwości, bo gdzie jakie co do nazw zachodziły niepewności, tam mamy bardzo liczne zmiany. Nie było u uczonych co do tej nazwy żadnej wątpliwości i w wieku XVIII., skoro w edycji frankfurckiej z r 1771. zmieniono tylko pisownię polską *Olsza* na niemiecką *Olscha*, bo ta ostatnia lepiej dla Niemców uwydatnia brzmienie nazwy, aniżeli tamta, ale nie nazwę samą. Historia poucza nas tedy, że rzeka, o której mowa, nim została *Olszą*, zwała się **Olszą**, że tak mianowicie zowie ją już w XV. wieku nie łąda kto, ale najznakomitszy owych czasów historyk i najświetniejszy znawca ziem polskich, jak świadczy przepyszny zarys geografii Polski w I. księdze jego *Historyi*, z którego wyjęliśmy i przytoczoną już wyżej wzmiankę o *Olszy*, a który Cieszyn i *Olszę* niewątpliwie nieraz widział na własne oczy. A po Długoszu aż do XIX. wieku nikt z uczonych inaczej tej rzeki nie nazywał, skoro aż do tego czasu, czy to przepisując, czyto drukując Długosza, nazwy tej nikt nie zmienił, choć bez skrupułu zmieniano inne, jeżeli tylko

o do ich brzmienia zachodziły jakie wątpliwości. Olše też, tj. Olszą, zowie się ta rzeka i u naszych sąsiadów Czechów.

A cóż w takim razie myśleć o późniejszych nazwach tej rzeki, o nazwie Olza z r. 1625 i Elza z r. 1736, napotykanych w źródłach śląskich? Czy one nie mówią przeciw Długoszowi? Formy Olza, Elza już samem brzmieniem tak są zbliżone do Olszy, że już z tego względu nie można ich brać za osobne nazwy, lecz tylko za przeinaczenie brzmienia polskiej nazwy Olsza w którymś z miejscowych języków. Ponieważ wchodzić tu może w grę tylko czeski i niemiecki język, a czeski odpada, gdyż po czesku rzeka zowie się Olše, co znaczy po polsku Olsza, więc formy Olza i Elza mogą pochodzić tylko z ust niemieckich. I tak jest rzeczywiście, jak to z całą stanowczością stwierdzają fakta historyczne i gramatyczne.

Gramatyka wskazuje, że Elza to niemieckie Else (= Oelse), a Olza to niemieckie Olsa, Olse; że Else (= Oelse) jest przegłosem (Umlaut) formy Olse, co zarazem dowodzi, że mamy tu do czynienia istotnie nie z czem innym, tylko z niemczyzną. Ponieważ w ustach niemieckich końcowe *e* może zniknąć, więc nasza Olsza może brzmieć po niemiecku także Ols i Oels (= Else). Prawdziwość tej teorii gramatycznej stwierdza bardzo wymownie historia.

Wybornie wiedzą w Berlinie na podstawie dokumentów historycznych, że liczne, pierwotnie słowiańskie nazwy w Połabszczyźnie, jak Olsa, Olsyna (Połabianie mazurowali) zmieniły się w ustach niemieckich na **Vols** (= Volse = Olse = Olsa) i **Olsen** (= Olsin = Olsine = Olsyna), na **Wüls** (= Woels = Wolse = Olse = Olsa) i **Wülsen** (= Woelsin = Wolsine = Wolsyna = Olsyna), jak się o tem można przekonać np. z pracy prof. d-ra Muki: „Szczątki języka Wendów lüneburskich“, zamieszczonej w „Materyałach i pracach“ Komisji językowej Akademii Umiejętności w Krakowie t. I. 394, 477. Wiadomo dobrze naszym sąsiadom Czechom, że liczne ich nazwy w Czechach i na Morawie, jak Olešnice (= pol. Olesznica), Olešna, brzmiały w ustach niemieckich Oels (= Olse = Olsa = Olše = pol. Olsza), jak o tem może na sprękać nawet pierwszy lepszy Ortslexicon von Oesterreich. Wiadomo też dobrze i naszym historykom, że nasza śląska Olszyna, znana z dokumentów jako Olszyna (Olsina) już z r. 1252, 1254, 1297, że nasza śląska Olešnica,

znana jako Oleśnica (Olesniz, Oleznic, Olesnicz, Olesnyza, Olesnicha) już z r. 1179, 1214, 1221, 1228, 1254, 1286, zowią się po niemiecku O e l s. (Zob. Baudouin de Courtenay. O drje-wnie polskom jazykie. Słownik. 29).

Nazwy Olza (z r. 1625) i Elza (z r. 1736) nie tylko więc nie świadczą przeciw najdawniejszej wiadomości Długoszowej, że mniemana śląska Olza to zwyczajna nasza polska **Olsza**, ale ją jak najwymowniej popierają, bo historia dowodzi nie-zbicie, że one zawsze i wszędzie oznaczały tylko słowiańska O l s z ę.

Rzecz oczywista, że rzeka otrzymała nazwę od miejscowości. Jakoż nad tą Olszą mamy wieś, zwaną po niemiecku O l s a, O l s a u i E l s e, a co te nazwy znaczą, już wiemy: to słowiańska O l s z a i nic więcej.

Nazwa rzeki pobocznej jest często tylko zdrobnieniem nazwy rzeki głównej. Wystarczy na dowód przypomnieć tylko bardziej znane jak Boh i Bożek, Wilię i Wilejkę, Wisłę i Wiselkę, Skawę, Skawinę i Skawinkę. Nawet rzeki odrębne w stosunku do drugich, większych mają nazwy, które są zdrobnieniem nazw rzek większych. Taki stosunek zachodzi np. między Dunajem i Dunajcem, bo forma Dunaj ma się tak do formy Dunajec, jak forma chłop do formy chłopiec. Poboczna Olszy powinna tedy zwać się Olszka lub Oleszka i tak też niezawodnie kiedyś było, lecz dzisiaj zwie się O l e c k a, co dowodzi, że Niemcy nazywali śląską Olszę nie tylko O l s (= Olse = Olsa), ale także O l z (wymów Olc), po polsku O l c a, skąd zdrobnienie O l e c k a.

Tak istotnie było i możemy nawet wskazać, jak do formy O l z, O l c a przyszło. Jak z połabskiej Wolsyny zrobili Niemcy nietylko Willsein (= Woelsin), ale pod wpływem wyrazu wild także Wildsein, Wildsin, Wilsein i Wilschein, gdzie działał także wpływ wyrazu S c h e i n; jak z połabskiej Wolsyca (Olszyca) powstało w ustach niemieckich pod wpływami odpowiednich wyrazów niemieckich i Follscheis i Wilscheitz i Wildsitz i Wildseitz (Zob. zacytowany wyżej artykuł Muki): tak i ze śląskiej Olszy powstała w ustach niemieckich nie tylko O l s a, ale także pod wpływem wyrazu old (= alt) forma **Oldsa**, którą, jak świadczy Słownik geograficzny pod r. 1531 w dokumentach rzeczywiście napotykamy. Jak z Olsa powstało skrócenie O l s, tak od Oldsa skrócenie musiało brzmieć

Olds, tj. Oltz, Olz, po polsku Olca, skąd potem, jak już powiedzieliśmy, zdrobnienie Olecka.

Na pytanie więc, która z nazw, dzisiaj używanych — Olsza czy Olza — jest pierwotną i właściwą nazwą rzeki, o której mowa, nie można inaczej odpowiedzieć, jak tylko tak, że pierwotną i właściwą nazwą tej rzeki i wsi, nad nią położonej jest **Olsza**, Olza zaś, jak i Olecka, zamiast Olszka, Oleszka, to naleciałości germańskie. Taka jest prawda. Co innego zaś pytanie: czy wrócić do Olszy i Oleszki, czy też pozostać przy narzuconej obcymi wpływami Olzy i Olecki, bo to rzecz gustu i pietyzmu dla przeszłości. Wolno Ślązakom zrobić z tem, co się im podoba, a nam także.

Wywodami dr. Nitscha i dr. Rozwadowskiego, zamieszczonymi w 3 i 4 zeszytce *Zarania śląskiego*, nie zajmujemy się szczegółowo, bo je uważamy za bardzo nieszczęśliwy pod względem metodycznym i naukowym *lapsus calami*. Zaznaczyć tylko musimy w imię nauki i prawdy, (choćbyśmy mieli być wraz z innymi zaliczeni do „mniej lub więcej uczonych“ lub do takich, którzy nie wszystkie klepki mają w porządku, jak to się innym dostało), że kto przechodzi do porządku dziennego nad najdawniejszą wiadomością o tej rzece, nad Długoszem, który tę rzekę nazywa Olszą, tudzież nad tym faktem, przez historję stwierdzonym, że niem. Olsa, Oels(e) i Els(e) powstają ze słowiańskich nazw Olsza, Olszyna itp., ten nie może twierdzić, że historia, którą ignoruje, przemawia za jego wywodami. Nie słyszeliśmy także o tem, żeby poboczne rzeki nazywano przymiotnikami, uformowanymi od nazwy rzeki głównej, ale gdyby nawet tak było, jak dr. Nitsch i dr. Rozwadowski co do Olecki utrzymują, to i tak mylą się w sposób dla nas niezrozumiały, twierząc, że przymiotnik od niebywałej zresztą indoeuropejskiej nazwy Oliga, potem Oldza, skąd miała się wyłonić śląska Olza, może brzmieć prawidłowo Oledzka czy Olecka, gdyż przymiotnik ten, czy wyjdziemy od Oliga, czy Oldza, Olza może brzmieć prawidłowo tylko i wyłącznie **Olska** (= Oлѣꙋскъ) a nie inaczej, jak to nie może być tajemnicą dla nikogo. Tak samo niesłychane i ze wszech miar zdumiewające jest twierdzenie, jakoby od Słędz, Sładz (Siling) przymiotnik prawidłowo mógł brzmieć po polsku słęcki czy słaćki, gdyż prawidłowo może on brzmieć jedynie i wyłącznie słęski lub słaćski, jak od książd mamy księski,

a nie księcki. Forma ślęcki zamiast słaški, którą się podobno słyższy u ludu w okolicach Śląska, nie jest bynajmniej czemś normalnem lub pierwotnem, lecz powstała z formy jedynie normalnej i pierwotnej słaški (= słaški) w ustach niemieckich, które stworzyły nietylko slencki, ale także k siencki, ž e n c k i, m e n c k i = księski, żeński, męski. Takie lub podobne wymawianie tych naszych wyrazów przez Niemców jest tak znane, że wyzyskują to nawet monologięści, charakteryzując dawnych urzędników galicyjskich Niemców, mówiących po polsku.

S. Matusiak.

